



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 30 (13064)

Czwartek, 13 lutego 1997 r.

cena 90 ct

Z Sejmu

## Jeszcze jedna ustawa powędruje do Trybunału Konstytucyjnego

- Konserwatyści powinni wykazywać więcej ostrożności przyjmując ustawy, gdyż czuje, że sporą ich część oprostuje Trybunał Konstytucyjny - oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie prezes frakcji socjaldemokratów. Aloyzas Sakalas dodał przy tym, że obecna władza zachowuje się dokładnie tak, jak LDPP na początku swoich rządów.

Sejmowa frakcja socjaldemokratów była inicjatorem przekazania na rozpatrzenie Trybunału Konstytucyjnego przyjętej 16 stycznia br. tymczasowej ustawy „O wstrzymaniu działania ustawy”, „O trybie i warunkach przywracania obywatelom praw własności na zachowane nieruchomości”. Posłowie, a jest ich 38, którzy skierowali powyższą

ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, uważają, że jest ona niezgodna z Konstytucją RL. Jak podkreślał szef socjaldemokratów Aloyzas Sakalas, działanie ustawy można wstrzymać jedynie w sytuacjach szczególnych, przewidzianych w 145 artykule Konstytucji RL, takich jak wprowadzenie stanu wojennego. Ale nawet w takiej sytuacji nie można wstrzymać prawa do własności. Można to uczynić tylko wtedy, gdy Sejm zwraca się do Trybunału Konstytucyjnego o wyjaśnienie, czy ustawa jest zgodna z Konstytucją RL.

- Zaznaczam, że zarówno praktyka światowa jak i nasza wewnątrzpaństwowo dopuszczają wstrzymanie działania jednej ustawy dopiero po przyjęciu nowej -

oświadczył szef socjaldemokratów, - a w tej sytuacji tak nie jest. Projekt nowej ustawy jeszcze nie był nawet omawiany.

Przekazana do Trybunału Konstytucyjnego ustawa wstrzymuje też rozpatrywanie w sądach spraw cywilnych oraz wykonywanie prawomocnych wyroków sądów, związanych z zwrotem mienia, a więc zdaniem Sakalasa, narusza niezależność sędziów i sądów. Tymczasem 114 artykuł Konstytucji głosi, iż nikt - ani instytucje władzy, ani posłowie na Sejm czy inni urzędnicy, ani partie polityczne czy poszczególne obywatele - nikt nie ma prawa wtrącać się do działalności sądów.

Zdaniem autorów skierowanej do Trybunału Konstytucyjnego pe-

tycji, sporna ustawa narusza też 23 artykuł Konstytucji RL, który głosi, że prawo własności jest naturalnym prawem człowieka. Artykuł ten utrwała zasadę nienaruszalności własności, która oznacza, iż nikt nikomu nie może ograniczyć prawa do własności, poza sytuacjami szczególnymi, np. gdy własność jest ujęta w całość w celu służyć interesowi społecznemu. Tak więc, zdaniem 38 posłów, tymczasowa ustawa „O wstrzymaniu działania ustawy”, „O trybie i warunkach przywracania obywatelom praw własności na zachowane nieruchomości” narusza niejedną artykuł Konstytucji RL, więc zostanie przez Trybunał Konstytucyjny oprotostawiona.

Lucyna DOWDO



Wytenio 20  
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02  
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia  
przez Warszawę do:

New York,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Bangkoku,  
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

Wybory

## Zarejestrowano 18 partii

Główna Komisja Wyborcza zarejestrowała we wtorek jeszcze 9 partii na wybory do rad samorządów. Teraz jest ich 18. Dokumenty zgłoszeniowe przekazały również Związek Liberatów i Partia Gospodarcza, ale zostaną one rozpatrzone później.

Listy kandydatów we wszystkich 12 miastach i 44 rejonach zgłosiła Związek Ojczyzny, Demokratyczna Partia Pracy i Partia Socjaldemokratyczna. Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna postanowiła wystawić kandydatów w 54 okręgach z wyjątkiem miasta Visaginas i rejonu solecznickiego.

Dalej zajmują miejsca według liczby okręgów, w których została wysunięci kandydaci: Związek Centrum - 44 okręgi, Partia Chłopska - 33, Związek Narodowców Litwy - 31, Partia Kobiet - 28, Związek Wędrzów Politycznych i Zesłańców - 11, Litewska Partia Narodowa „Jaunoji Lietuva” i Partia Demokratyczna - po 9, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie - 8, Partia Postępu Narodowego, Alians Obywateli Litwy i Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny - po 4, Związek Rosjan Litwy - 3, Partia Niepodległości - 2 i Litewski Związek Wolności - 1 okręg.

Sentencja dnia

Spokój zaczyna się właśnie tam, gdzie kończy się ambicja.

Edward YOUNG

Samorząd. Reprezentacja. Odznaki

## Niecodzienna uroczystość

We wtorek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wręczył merowi Wilna odznaki reprezentacyjne - insygnia. Uroczystość wręczenia odbyła się w miejskim Ratuszu na specjalnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Algirdas Czūzelis jest pierwszym merem stolicy, który otrzymał insygnia. Na mera został wybrany 21 stycznia br.

Insygnia mera składają się ze srebrnego łańcucha i specjalnej odznaki: 8-ogniowy łańcuch łączący złote krzyże oraz złoty pierścionek, w którym wkomponowano godło Państwa Litewskiego. Przez to podkreśla się szczególnie, że Wilno jest stolicą Państwa Litewskiego. Pod godłem państwowym znajduje się od-

znaka mera - wielki herb Wilna i łacińska dewiza „UNITAS JUSTITIA SPES” (Jedność Sprawiedliwość Nadzieja).

Wręczono również odznakę mera, na którą składa się wielki herb miasta oraz wspomniana powyżej dewiza.

Wręczając insygnia Algirdas Brazauskas przypomniał, że 610 lat temu utworzono diecezję wileńską, a miastu nadano prawa magdeburskie.

Insygnia mera są atrybutem niecodziennych obowiązków i szczególnych uroczystości. Mer powinien je nosić mając na sobie czarny ubiór. Między innymi, dzięki temu podkreśla się szczególną odznakę szacunku dla wybitnych gości, uczestników

## Do szerokiej koalicji nie doszło

AWPL odrzuca możliwość wspólnego wystąpienia na wyborach z Aliansem Obywateli Litwy i Związkiem Rosjan Litwy

Wczoraj, 12 lutego, w siedzibie Związku Rosjan Litwy i z inicjatywą tej organizacji miało się odbyć trójstronne spotkanie przy okrągłym stole z Aliansem Obywateli Litwy i Akcją Wyborczą Polaków na Litwie. Zamierzano omówić możliwości współpracy. Spotkanie i konferencja prasowa odbyła się, ale bez udziału tej ostatniej. Jan Sienkiewicz i Waldemar Tomaszewski, którzy przybyli do siedziby ZRL przy ulicy Iwulskio na czas i który przez pewien czas nie chcieli publicznie się pokazać zebrani - w końcu wyrazili oficjalnie stanowisko AWPL względem

powołania szerokiej koalicji. Spotkanie z dziennikarzami rozpoczął Siergiej Dmitriew, przewodniczący Związku Rosjan Litwy:

- Po przeanalizowaniu wyników ubiegłorocznych wyborów do Sejmu doszliśmy do wniosku, że tylko jednocząc się możemy zaistnieć politycznie w szerokim tego słowa znaczeniu. Jest to jedno z podstawowych uzasadnień powołania koalicji. Nadal będziemy mieli swój elektorat, który nie będzie jednak tak rozproszony. Szkoda, że tego nie rozumieją liderzy AWPL. (Dokończenie na str. 3)



oficjalnych ceremonii oraz uroczystości. Po zakończeniu kadencji insygnia mera pozostają w gestii samorządu miasta. Na uroczystym posiedzeniu rady wręcza się je nowemu merowi.

NA ZDJĘCIU: prezydent RL Algirdas Brazauskas wręcza merowi Wilna A. Czūzelisowi insygnia.

Fot. Marian Paluszkievicz



Wodomierze

niskie ceny  
gwarancja na 5 lat.  
Instalowanie i obsługa  
w całej Litwie.

Tel. w Wilnie  
62 65 85  
w Kownie  
71-11 93.



(Zam. 105)

ZNAD WILII  
76 50 000 8 FM



DZIAŁ REKLAMY  
TEL. FAX (22) 429465

Wizyta

Czeski generał  
przybywa  
na Litwę

Do Wilna przybywa szef sztabu generalnego wojska czeskiego generał lejtnant Irzi Nekvasil.

W ciągu dwudniowej wizyty gość spotka się z ministrem obrony kraju Czeslavosem Stankeviczusem, odwiedzi miejsce stacjonowania Ochotniczej Służby Ochrony Kraju (OSOK), brygady piechoty zmotoryzowanej „Geležinis vilkas”.

## Na tematy aktualne

## W kleszczach szarej strefy gospodarczej

Nikogo już dziś nie szkocije, że bezrobotny pracuje „na czarno”, handlarz „na czarno” handluje, my „na czarno”, lub jak to się kiedyś mówiło „spod poły” kupujemy. Nielegalnie również pracują prostytutki, przewidują przyszłość wróżki, leczą różni uzdrowiciele. Ta cała nie miała rzesza ludzi tworzy tzw. szarą strefę gospodarczą. Szara, bowiem nikt z tych osób nie płaci podatków do budżetu państwa. Do tego właśnie budżetu, ze środków którego są utrzymywane szkoły, przedszkola, przychodnie, szpitale, biblioteki, muzea, urzędy. Słowem cała szereg placówek, z których każdy z nas, w większym, bądź mniejszym stopniu korzysta.

Jaki więc procent naszego społeczeństwa pracuje na szarą strefę?

Statystyka różnie mówi. Jedne źródła twierdzą, że ukrytą działalnością trudni się 42,5 proc., inne - że 44, 1, jeszcze inne - że 50,7 proc. społeczeństwa. Najczęściej „na czarno” pracują agencje handlujące nieruchomościami (50,7 proc.), następnie idzie

handel detaliczny (49,4 proc.) i najmniej, bo tylko 27,4 proc. przypada na rolnictwo. Trudno powiedzieć, na ile te dane są dokładne, ale prawdopodobnie niewiele odbiegają od rzeczywistości.

Praca „na czarno” ma swoich zwolenników i przeciwników. Wiadomo, że każda nielegalna produkcja jest tańsza i ma lepszy zbył. Odpowiada to zarówno nabywcom, jak i przedsiębiorcom. Ci ostatni twierdzą, że w wielu przypadkach jest to jedyny sposób na jakąkolwiek produkcję i utrzymanie się na rynku gospodarczym. Urzędnicy państwowi tymczasem wymyślają coraz to inne przedsięwzięcia w walce z tego rodzaju sytuacją, choć nie zawsze udane. Jednym z takich są wyższe podatki. Praktyka wskazuje, że tego rodzaju metody jeszcze bardziej sprzyjają rozwojowi szarej strefy gospodarczej, gdyż rozwija się przy tym korupcja i łapownictwo.

Jakie więc jest na to wszystko lekarstwo? Konserwatyści i socjaldemokraci opowiadają się za maksymalnym zastrzeżeniem kar wobec tych, co dają łapówki, lewica zaś nastaje

za dużymi grzywnami wobec tych, co je biorą. Najbardziej realnie podchodzą do sprawy liberalizatorzy, którzy najpierw się opowiadają za liberalizacją gospodarki, następnie za zmniejszeniem podatków, a dopiero potem za zastrzeżeniem wszelkiego rodzaju grzywnom i kar.

Zdania, co do metod likwidacji szarej strefy gospodarczej, jak widać są podzielone. Jedno jednak nie podlega dyskusji, że musimy wreszcie kiedyś skończyć z tym „szmuglowaniem” wszystkiego na lewo. Zarówno przedsiębiorca, jak i szeregowy obywatel powinien mieć zapewnione warunki do rzetelnej i uczciwej pracy, ale musi też rzetelnie i uczciwie z niej się wywiązywać wobec społeczeństwa, państwa i siebie. Musimy wreszcie kiedyś sobie uświadomić, że każda nie wpłacona kwota do budżetu godzi w nas samych. Oszczędzając na jednym, tracimy na innym: drożej kosztuje nas lekarz, nauczyciel, wreszcie ogrzewanie i komorne. Z gospodarką bowiem jest podobnie, jak z budżetem domowym. Gdy wydymam pieniądze

na coś jednego to nie stać nas będzie na inne. Ani budżet domowy, ani państwowy nie rośnie, jeśli go nie będziemy uzupełniać.

Jednak tę odwieczną prawdę powinni najpierw sobie uświadomić nasze władze i stworzyć takie warunki, by nad ich ukrycie się płacenie podatków, był ich wykrywanie. Obecny rząd zapowiada wprawdzie wiele nowego w dziedzinie zachęty i wspierania przedsiębiorców. Mówi się o zmniejszeniu pułapu podatkowego, walce z łapownictwem, przemytem, o konieczności stworzenia bardziej dogodnych warunków kredytowych itp. Jeżeli te dobre rzeczy znajdą urzeczywistnienie, być może za 5-10 lat odczytnym to realnie w naszym życiu codziennym. Tymczasem znajdujemy się jeszcze w mocnych kleszczach szarej strefy gospodarczej, gdzie co najmniej 40 proc. ogólnych podatków nie trafia do budżetu państwa. W konsekwencji o tyleż mniej zarabiają nasi lekarze, nauczyciele, wszyscy pracownicy instytucji budżetowych.

Julita TRYK

## Wiadomości w kilku zdaniach

## Rząd zamierza podnieść akcyzę alkoholową

Akcyza alkoholowa może być podniesiona, jednakże nie powinno to wpłynąć na wzrost ceny alkoholu, uważa sekretarz rządu Adolfas Savičius.

Jednakże kierownicy przedsiębiorstw oceniają takie posunięcie sceptycznie i uważają, że spowoduje to zmniejszenie sprzedaży produkcji.

## Ambasada Rosji odmówiła przekazania gratulacji

## V. Landsbergisa prezydentowi Czechenii

Ambasada rosyjska nie tylko nie wydała wiz parlamentarzystom Litwy, którzy chcieli udać się na uroczystości inauguracji prezydenta Czechenii Asłana Maschadowa, ale też odmówiła przekazania gratulacji przewodniczącemu Sejmowi Vytautas Landsbergisowi nowo wybranemu prezydentowi Czechenii.

Ambasada rosyjska twierdzi, że takie wskazówki otrzymuje z Moskwy.

## Ceny akcji na giełdzie nadal spadają

We wtorek akcje grupy B na Litewskiej Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych utraciły 4 proc. wartości. Nieco potaniały też papiery wartościowe grupy A.

Ogółem w ciągu całej sesji sprzedano papiery wartościowe za 2,865 mln litów. Zawarto bezpośrednie transakcje wartości 713 tys. litów.

## Kowno obchodzi jubileusz pierwszego uniwersytetu w mieście

We śróde w Kownie rozpoczęto obchody poświęcone 75-leciu powstania pierwszej wyższej uczelni w mieście - Uniwersytetu Litewskiego.

W Kowieńskim Uniwersytecie Technologicznym na uniwersytecie Witolda Wielkiego i Litewskim Uniwersytecie Rolniczym, w Akademii Medycznej i Akademii Weterynaryjnej odbywają się świąteczne posiedzenia senatów, po których przewidziano różne imprezy dla uczczenia najwybitniejszych ludzi wspólnoty akademickiej Kowny.

We śróde rano w odrestaurowanej uli Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego, w której 16 lutego 1922 r. odbyła się ceremonia otwarcia Uniwersytetu Litewskiego, rozpoczęła się konferencja naukowa „Uniwersytet i państwo”.

## Członkowie krajów bałtyckich w NATO umocniłyby dobre stosunki z Rosją

Rosja w sposób dżwiny interpretuje wpływ rozszerzenia NATO na bezpieczeństwo i stabilność, odnotowały dyplomaci litewscy.

„Rozszerzenie NATO na Wschód oznaczałoby rozszerzenie bezpieczeństwa, stabilności i demokracji, dlatego więc Rosja powinna być zainteresowana takimi procesami w swym sąsiedztwie” - takiego zdania jest dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Litwy Vygaudas Uzaszaks.

Tak skomentował on we śróde ostre ostrzeżenie sekretarza prasowego prezydenta Rosji pod adresem krajów bałtyckich, że ich stosunki z Moskwą pogorszą się, jeżeli nadal będą dążyły do członkostwa w NATO.

Jednakże, zdaniem dyplomaty litewskiego, „ustabilizowany obszar NATO właśnie przyczyniłby się do rozwoju istniejących już teraz dobrych stosunków naszych krajów”.

## Naradzają się funkcjonariusze ochrony granicy Litwy i Białorusi

Przebywający na Litwie przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Granicy Białorusi, dowódca wojsk ochrony pogranicza generał major Aleksander Pawłowski omawia perspektywy dalszej współpracy z głównym komisarzem Departamentu Policji Granicznej Audronusem Beiszyssem i innymi kierownikami.

## W Kongresie zwiększają się sympatie do Litwy

Znany z sympatii do Litwy senator USA Richard Durbin zamierza przybyć do Wilna.

Przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Mecysas Laurinkus, który w tym tygodniu wrócił z USA, powiedział, że dotychczas nie jest dokładną znaną datą i program wizyty tego polityka pochodzenia litewskiego, jednakże jest jasne, że nastąpi to „niebawem”.

R. Durbin powiedział przewodniczącemu komitetu sejmowego, że nie rezygnuje z tego, by wszelkimi sposobami popierać dążenia Litwy do integracji z NATO. „Podkreślił on, że chce zapoznać się ze wszystkimi szczegółami z pierwszych ust na Litwie jeszcze przed ważną decyzją NATO latem br.”, powiedział M. Laurinkus.

## Nieporozumienia

## Socjaldemokraci zaskarżają działania rządu w organizacjach międzynarodowych

Konserwatyści nie wyzreli się dążenia LDPP, aby w jedne ręce wzięć cały budżet budżetowy, aby przed wyborami móc manipulować głosami i młn emerytów. Oświadczył to w śróde, komentując omawianie składu rady funduszu ubezpieczeń społecznych „Sodra” na posiedzeniu rządu w styczniu, przedstawiciel Zjednoczenia Związków Zawodowych Litwy w tej radzie, członek sejmowej frakcji socjaldemokratów Algirdas Sysas.

Na posiedzeniu tym rząd nie zatwierdził kandydatury Algirdasa Sysasa, motywując ją, że pośeł na Sejm nie powinien zajmować tego stanowiska, chociaż nie zabraniają tego ustawy Litwy. Zdaniem lidera Związków Zawodowych, te działania rządu sprzeczne są z ustawą Litwy o ubezpieczeniach społecznych, z kilkoma konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz porozumieniem z rządu, pracodawców i związków zawodowych w sprawie trójstronnej współpracy.

A. Sysas nie odrzucił możliwości, że po zatwierdzeniu nowej rady „Sodry” będzie się dążyć do mianowania również nowego dyrektora tej organizacji, jak też twierdził, że posiada nieoficjalną informację, iż nowym dyrektorem „Sodry” zamierza się mianować „bardzo wpływowego byłego bankowca”.

Socjaldemokraci zamierzają zwrócić się do Sądu Konstytucyjnego oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy i zaskarżyć działania władz Litwy. Jak mówi przewodniczący Zjednoczenia Związków Zawodowych, najpóźniej nie przypadł on do gustu obecnemu władzom z powodu wystąpienia przeciwko audytowi „Sodry” i innych inicjatyw.

## W kręgu pieniądza

## 40 mln USD pod znakiem zapytania

Na Litwie odczuwa się pozytywne zmiany w dziedzinie rolnictwa i bankowości, jednakże w energetyce są problemy do rozwiązania, oświadczył kierownik misji Banku Światowego (BS) Marcelo Giugale na spotkaniu we wtorek z premierem Gediminasem Vagnoriusem.

Zdaniem ekspertów BS, Ministerstwo Finansów w sposób wykwalifikowany przygotowuje program prywatyzacji banków. Według służby prasowej rządu, dosyć pozytywnie oceniono również mechanizm kompensowania wkładów, mając na myśli zapowiedziane zamknięcie Litewskiego Akcyjno-Innowacyjnego Banku.

W celu uniknięcia niespodziewanych problemów, Bankowi Litewskiemu zalecono, aby przez regularnych sprawozdań żądał też od wszystkich banków pośrednich rozliczeń.

Przedstawiciele BS wyrazili zaniepokojenie z powodu zadłużenia instytucji samorządowych i budżetowych za nośniki energii, zalecając dokonanie ustaw emerytalnych w celu uniknięcia deficytu budżetu „Sodry”.

Premier G. Vagnorius powiedział, że już obecnie działa ustawa, która pozwala zawiesić finansowanie zadłużonych energetykom samorządów, zapowiada się również zmianę trybu finansowania podległych rządowi instytucji, umacnianie osobistej odpow

wiedzialności każdego pracownika, aby rozliczać się w czas z energetykami.

Zamierza się wyasygnować 100 mln litów, głównie na pokrycie zadłużen placówek zdrowia i oświaty.

Jak powiedział premier, zalecenia BS będą wykonywane, uzgadniając je z opracowanym przez rząd obszerniejszym planem reform energetyki, bankowości, rolnictwa oraz opieki społecznej.

Misja ekspertów BS kończy pracę w tym tygodniu. Sw wnioski przedstawia ona radzie dyrektorów BS, która zdecyduje, czy Litwie udzieli się drugiej części pożyczki uregulowania strukturalnego - 40 mln USD.

## Litewski Bank Oszczędnościowy oferuje swym klientom dwie nowe usługi

Jako pierwszy wśród banków kraju LBO zaczął udzielać tak zwane usługi overdraftu. Zaufani klienci banku będą mogli zaciągać w banku pożyczkę bez zastawu, natomiast wysokość pożyczek będzie zależała od obrotu środków na ich kontach bieżących.

Mieszkańcy, pragnący uzyskać takie pożyczki, będą musieli posiadać co najmniej w ciągu roku konto bieżące w banku, a w okresie ostatnich sześciu miesięcy należą do nie-

go stale przekazywać pieniądze.

Suma pożyczki nie powinna przekraczać podwójnego średniego obrotu wpływów jednego miesiąca na konto. Jednakże, jeżeli klient LBO ma wkład oszczędnościowy lub terminowy, to może być mu udzielona pożyczka w wysokości trzech czwartych tego wkładu. Klient powinien zwrócić ją do 15 dnia następnego miesiąca, a następnie ponownie będzie mógł zaciągnąć pożyczkę.

Roczne oprocentowanie pożycz-

ki będzie minimalne - 18 proc.

Tymczasem Bank Oszczędnościowy będzie udzielał usług overdraftu mieszkańcom Wilna, Kowna i Kupiškis, w przyszłości zaś również innym miast.

Drugą nową usługą LBO są konta współwłaścicieli. Dwie osoby bez osobnego pełnomocnictwa będą mogły korzystać z jednego konta (bieżącego, terminowego lub oszczędnościowego). Usługę tę świadczy się klientom banku w całej Litwie.

### W Hali Widowiskowo-Sportowej Gwiazdy rosyjskiej estrady powracają

Na konferencji prasowej zorganizowanej przez wileńską Halę Widowiskowo-Sportową opowiedziano o planowanych koncertach rosyjskich gwiazd muzyki pop. Hala podpisała umowę z centrum menedżerskim z Lotwy „Timczuk”. Nazwa firmy pochodzi od nazwiska jej prezesa Siergieja Timczuka, który o planach tej firmy co do współpracy z Litwą poinformował dziennikarzy. Właśnie on był organizatorem przyjazdu do nas w 1988 r. zespołu „Laskowyj maj”. Następnie wskutek przemian geopolitycznych współpraca ta się urwała.

W końcu lat 80-ych p. Timczuk pracował w centrum menedżerskim „Galaktyka”, następnie zaś założył

swę, które przez wiele lat sprowadza rosyjskie gwiazdy na Lotwę. Koncerty na Lotwie rosyjskich piosenkarzy cieszą się popularnością wśród rosyjskojęzycznych mieszkańców tego kraju. Piosenkarze, jak zapewnia p. Timczuk, są także usatysfakcjonowani współpracą z jego centrum.

Pierwszy zespół, który ma wystąpić przed publicznością litewską - to moskiewska grupa „Lube”, z programem pt. „Kombat”. Cena biletów będzie wahała się w granicach od 60 do 15 Lt. Jest to taniej niż na Lotwie, ponieważ nie ma tam tak dużej sali koncertowej, jak nasza Hala. Największe sale w Rydze mieszczą jedynie około 1000 widzów.

Teraz „Timczuk” bada rynek li-

twowski. Jeśli współpracę ułoży się pomyślnie, to niedługo będziemy gościć także takie zespoły jak „Na-na”, „Nensi”, „Iwanuszki”.

Aby uatrakcyjnić koncert, organizowana jest wśród publiczności w przerwach między występami artystów loteria pt. „Szczęśliwy bilet”. Można tutaj wygrać telewizor, wólkę czy nawet lodówkę, czy też zostać posiadaczem „szczęśliwego” biletu dającym prawo przez cały rok gratisowo oglądać wszystkie widowiska organizowane przez centrum „Timczuk”.

Prawdopodobnie w Wilnie też będzie czekała na nas taka niespodzianka.

Anna MAKOWSKA

### Sejm zadecyduje o wysłaniu żołnierzy do Bośni

We wtorek Sejm przystąpił do omawiania projektu wysłania do Bośni oddziału żołnierzy litewskich.

Minister obrony kraju Česlovas Stankiewicz poprosił Sejm o zaprobowanie, aby w kwietniu-październiku z misją stabilizacyjną w Bośni posłać oddział z 44 żołnierzy. Teraz on trenuje w bazie wojskowej Viborg w Danii.

W Bośni we wspólnej kompanii zostaną połączeni żołnierze trzech krajów bałtyckich, którzy wejdą do

duńskiego batalionu DANBAT. Do służby w Bośni Duńczycy wysłali już piąty oddział litewski. Estonia przygotowuje czwarty oddział sił pokojowych, Lotwa natomiast zamierza wysłać do Bośni trzech.

Wszystkie te oddziały zastąpią odbywających teraz służbę w Bośni żołnierzy trzech krajów bałtyckich z narodowych kompanii piechoty formowanego wspólnego batalionu BALTBAT.

### W rządzie RL Ustalono tryb rozpatrywania skarg

Rozporządzeniem premiera Geminasa Vagnoriusa ustalono tryb rozpatrywania otrzymywanych w pokoju przyjęć kancelarii rządu informacji o korupcji, nadużyciu stanowiska służbowego, biurokratyzmie i innych wykroczeniach.

Wszystkie drobne zażalenia dotyczące wykroczeń pracowników instytucji administracyjnych przekazywane są kierownikom tych instytucji do sprawdzenia i podjęcia decyzji. Rzeczowe propozycje przekazuje się kierownikom wy-

działów kancelarii lub doradcóm rządu.

Informacje o biurokratyzmie, wykroczeniach służbowych pracowników podległych rządowi instytucji i ich pododdziałów przekazuje się do sprawdzenia kierownikom tych instytucji, kopie natomiast - sekretarzowi stałej komisji realizującej program „Czyste ręce” - wiceministrowi ds. reform administracyjnych i samorządów. Jeżeli materiał dotyczy działających pracowników, to kopię doręcza się również sekretarzowi rządu.

### Do szerokiej koalicji nie doszło

(Dokończenie ze str. 1)

Mieczysław Waszkowicz, przewodniczący Aliansu i jego wiceprzewodniczący Wiaczesław Szkil, akcentowali, że nie są to zagrywy polityczne, a potrzeba czasu i sytuacji. Zarówno w AOL, jak i w ZRL są Polacy, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości, którzy oddają swe głosy na zbieżne programy partii - zachowanie tożsamości narodowej i ochrona obywateli Litwy narodowości nielitewskiej.

- Żeby nas cenili, musimy być silni, zjednoczeni. Nie warto na siłę szukać konfrontacji, trzeba znaleźć wspólny język - mówił Mieczysław Waszkowicz.

- Fakty mówią za siebie - gdyby zebrać wszystkie głosy, jakie padły w ubiegłorocznych wyborach do Sejmu na trzy partie - AWPL, AOL i ZRL - w Sejmie mielibyśmy co najmniej 6 osób - mówił Wiaczesław Szkil. Jak oświadczyli przedstawiciele dwóch partii - porozumienie nastąpiło w trakcie tego spotkania. Preliminaria ustalono, że w okręgach jednomandatowych, gdzie będą się odbywały powtórne wybory do Sejmu - wystartują przedstawiciele AOL, w wyborach do rad samorządowych - wspólna lista.

Po zakończeniu konferencji przedstawiciele nowej koalicji postanowili udać się na drugie piętro, do siedziby Związku Rosjan Litwy, żeby ustalić szczegóły wspólnej kampanii wyborczej. Wileńska telewizja skreślała kable, radio „Znad Wilii”

zwijalo mikrofon, inni dziennikarze również szczykowali się do wyjścia. Brak poświęć opłacił się - ktoś powiadał, że Jan Sienkiewicz i Waldemar Tomaszewski - prezes i wiceprezes Akcji Wyborczej przez ten cały czas byli i są w siedzibie ZRL. Prasa dostała swoje - liderzy Akcji Wyborczej złożyli oświadczenie. Jan Sienkiewicz na początku wyraził zdziwienie, dlaczego w przyszanym zaproszeniu nie były zaznaczone tak „wniosłe zamiairy”, jakim się powołano koalicję, ani osoby w tym uczestniczące. Siergiej Dmitriew tłumaczył, że nie widzi w tym nic złego i że zaprosił te osoby, które chciał zaprosić.

- Nigdy nie odmawialiśmy spotkań - czy to chodziło o partie radykalne, czy demokratyczne, zawsze jesteśmy gotowi do rozmów przy okrągłym stole. To spotkanie nie traktowaliśmy jako zobowiązujące do koalicji, zebrałiśmy się przede wszystkim po prostu porozumieć - próbował rozładować napiętą atmosferę M. Waszkowicz. Cieszymy się jednocześnie, że znaleźliśmy wspólny język z ZRL i będziemy walczyć o wspólne interesy - kontynuował.

Prezes AWPL miał inny punkt widzenia:

- Na Litwie są dwie wielkie mniejszości narodowe - polska i rosyjska - które mogą mieć swoich politycznych przedstawicieli. Z radością powitaliśmy powstanie rosyjskiej politycznej organizacji i nadal przytrzymujemy się zdania, że musimy - nasze dwie organizacje - działać wspólnie. Innych or-

ganizacji politycznych reprezentujących Polaków czy Rosjan - ja nie widzę. Dlatego moje słowa proszę uważać za oficjalną propozycję powołania przedwyborczej koalicji AWPL i ZRL - oświadczył J. Sienkiewicz. Na pytanie, czy to jedynocześnie oznacza, że AWPL nie będzie nawet rozpatrywała swego udziału w dopiero co powstałej koalicji AOL i ZRL, Jan Sienkiewicz odpowiedział:

- Od samego początku dla nas było jasne, że ta organizacja (Alians Obywateli Litwy - dop. red.) była powołana, żeby rozbić jedność elektoratu polsko-rosyjskiego, to jest organizacja niesamodzielną, co gorzej - związana z międzynarodowymi strukturami mafijnymi.

- Niech nas będzie mniej, ale wiemy czego chcemy i bierzemy na siebie odpowiedzialność za cały ruch mniejszości narodowych na Litwie - dodał Waldemar Tomaszewski.

Po tych słowach liderzy Akcji, bez pozeagnania szybko opuścili zebranych, nie słysząc słów Waszkowicza, że ostatnie oskarżycielskie oświadczenie Sienkiewicza może być rozpatrywane w innym miejscu. Do bardziej barwnego zakończenia nie doszło, choć wielu dziennikarzy strzeżyło się najbardziej ostrej reakcji przewodniczącego Aliansu. „Trzeba zapominąć o ambicjach osobistych, musimy być przede wszystkim potrzebni ludziom” - dodał Waszkowicz.

Stanisław STANKIEWICZ

### Bankowość

Wypłacanie kompensat państwowych wkładom zbankrutowanych banków rozpocznie się w tym roku 1 marca.

Od 1 marca mieszkańcom będą wypłacane kompensaty do 2000 litów, od 29 maja - do 3 tys. litów, od 21 sierpnia - do 4 tys. litów.

Inwalidom, emerytom i spadkobiercom zmarłego wkładcy od 1 marca będzie wypłacana cała kompensata, ale nie przekraczająca 4 tys. litów. Znaczną część tych wkładów otrzymała kompensaty już w roku

### Wkładcom niebawem będą wypłacane kompensaty

ubiegłym.

W 1996 r. nie więcej niż 1 tys. litów wypłacono również większości pozostałych wkładów zbankrutowanych banków. Dlatego w tym roku wypłaci się im pozostałą sumę - do 3 tys. litów.

We środę rząd zatwierdził tryb wypłacania kompensat w roku bieżącym.

W tym roku funduszowi kompensowania wkładów mieszkańców przewiduje się wydziałkę z budżetu 38 mln litów. W roku ubiegłym wkład-

com wypłacono 27,6 mln litów. Zgodnie z przyjętą przed rokiem tymczasową ustawą o częściowym kompensowaniu wkładów mieszkańców w bankrutujących bankach kompensaty mają być wypłacone do 31 grudnia br.

Obecnie po raz pierwszy kompensaty powinni otrzymać wkładcy zbankrutowanych banków „Vakari” i „Senamiesčio”. Tylko wkładcom banku „Vakari” trzeba będzie wypłacić ponad 10 mln litów pieniędzy państwowych.

### Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 11 lutego br. w kraju zanotowano 162 przestępstwa, w tym: 4 obrażenia ciała, 14 chuligańskich ekscesów, 16 rabunków, 128 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 7.

Zarejestrowano 8 wypadków drogowych i 10 pożarów. Znalezioneo zwłoki 5 osób. Zatrzymano 36 podejrzanych o popełnienie przestępstwa.

### Nie na byle kogo trafil!

9 lutego około godz. 20.00 na ul. Stiles w Plungie mężczyzna napadł na R. Kajutisa i próbował odebrać rękę i piemiadze. Gdy Kajutis wyciągnął nóż, napastnik hamiebnie referował.

### Ochroniacz - złodziejem

10 lutego w nocy na pl. Rotuszew w Kretyndzie z kiosku handlowego E. Stasiulaitisa, po wywarzeniu drzwi skradziono telewizor, sprzęt wideo, 2 magnetofony, nagłaśniacze i inne rzeczy. Straty wynoszą 9360 litów. Usta-

lono, że kradzieży dokonał policjant policji ochrony rejonowego KP R. Karcziauskas, który pracuje w tym systemie od 1984 r. Podejrzany został zatrzymany, rzeczy znalezione.

### Ludzie nie chcą żyć

10 lutego około godz. 14.00 do wileńskiego Czerwonego Krzyża z ul. Minties przyjeżdżono nieprzytomnego 18-letniego chłopaka (nieustalony tożsamości), który próbował się powiesić.

\*\*\*

10 lutego około godz. 18.00 na ul. Sauletkioje w Wilnie z 8 pietra wypadł i zabił się policjant ugrupo-

### Wystawy Wybrane przez Boga miasto

Przeszło i teraźniejszości wybranego przez Boga miasto, biciego serca, święte drzewo, całego różnorodność obrazuje otwarte w wtorek w Narodowej Bibliotece im. M. Mażydyasa wystawa prac izraelskiej

fotografiki Shai Ginnot, „Duch Jeruzolimy”. Te wędrują po święcie ekspozycje zorganizowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela dla uczczenia 3-tysięcznej rocznicy Jeruzolimy.

### Zmarł w komisariacie

11 lutego około godz. 22.00 do KP w Visaginasie przywieziono nietrzeźwego obywatela, który leżał koło centrum handlowego „Ežerinas”. Około godz. 3 min. 30 zatrzymany zmarł w pokoju zatrzymania.

### Policjant pozwał siebie żyć

11 lutego o godz. 17 min. 30 we własnym podwórku we wsi Pavaryčiai (rej. radwiłki) st. policjant policji drogowej rejonowego KP podczas kłótni z żoną wystrzelił sobie w głowę

ze służbowego pistoletu „PM”. Po drodze do szpitala ranny zmarł.

### Rabunki

10 lutego około godz. 22 w windzie domu przy ul. Architektu w Wilnie 2 młodych ludzi groźną rozprawą fizyczną odebrali od S. (ur. 1934 r.) 133 lity.

\*\*\*

11 lutego do domu M. przy ul. Raginenu w Poniewiezu wszedł osobnik, który zabrał od gospodyni kocyki, następnie zamknął ją w ubikacji i zabrał w mieszkani 3300 litów i 1100 USD.

Przygotowała Irena LITWINA

# 4. Litwa, Wilno w życiu i twórczości autora „Witoloraudy”

Józef Ignacy Krzewski był tym człowiekiem, który wywarł znaczny i bezsporny wpływ na litewski ruch narodowy i odegrał wielką rolę w stonkach polsko-litewskich tamtego okresu. Prof. Piotr Lossowski w swojej pracy „Litewski ruch narodowy w polityce myśli politycznej (1883-1914)” opublikowanej w serii wydawniczej Polskiej Akademii Nauk (Wydział I Nauk Społecznych) - „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Polska i jej sąsiedzi” (Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1975) pisał:

.... Krzewski w swej bogatej twórczości literackiej zwracał się także ku historii dawnej Litwy. Chodziło tu zwłaszcza o trylogię „Anafielas” (poematy: „Witolorauda”, „Mindowe”, „Witolodowe boje”) oraz dwutomową „Litwę”. Dzieła te napisane jeszcze przed ujawnieniem się litewskiego ruchu narodowego (1841-1850) spełniły wyjątkową rolę w procesie rozwoju świadomości narodowej Litwinów. Wraz z książkami historycznymi Teodora Narbuta, pracami Ludwika Kondratowicza-Syromonki („Margier”) in. utwory te stały się ulubioną lekturą młodych inteligentów litewskich. Choć pisane po polsku, lecz rozniżowane w dziejach Litwy, sławiące jej miną potęgę i chwałę, wzbudzały żywe uczucia patriotyczne Litwinów, stawały się dla nich zachętą do dalszej pracy na niwie narodowej już ściśle w sferze własnego języka.

Krzewski był uwielbiany przez Litwinów. Przypominano, że już w r. 1841 przepowiedział powstanie oryginalnej narodowej literatury litewskiej, pisząc: „Nie wien kiedy, lecz kiedyś urodzi się zapewne Litwin, który językiem Donatiliusa zanurci w Litwie, przejawy się na głęboko, a nikogo nie nasładować”.

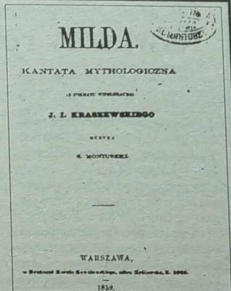
Szezególnie popularny był w środowisku Litwinów poemat „Witolorauda”. Został on przez nich przetłumaczony

na język litewski i w r. 1881 przy pomocy Krzewskiego wydany drukiem. W pierwszym numerze „Auszy” znalazło się omówienie tej książki. Z niewątpliwą przesadą napisano tam: „Czym dla Greków „Odyseja z Iliadą”, dla Rzymian „Eneida”, dla Żydów „Stary Testament” - tym dla nas jako Litwinów „Witolorauda”... „Witolorauda” - to święta i żywe podanie naszego narodu, miejscami tak smutne, iż można płakać”.

Największej wszakże pomocy litewskiemu ruchowi narodowemu udzielił Krzewski w inny sposób. Mianowicie doradził Litwinom założenie własnego pisma narodowego. W r. 1880, w związku ze sprawą wydania „Witoloraudy” w języku litewskim, bawił u niego w Dreźnie jeden z działaczy litewskich Andrius Jonas Vizietiauskas. W czasie rozmowy, gdy Vizietiauskas skarżył się na zanik mowy litewskiej,

stworzył urodziną: „Ja jestem także szlachcikiem wspaniałym na Zmudzi. Od chłopięcych lat pod wpływem tychże autorów polskich, piszących sympatycznie o Litwie, zostałem jednym z zwolenników narodowego ruchu litewskiego... Literatura polska w duchu litewskim jest niby przejęciem do narodowej literatury litewskiej”. O Krzewskim z wielkim szacunkiem mówił jeden z najwybitniejszych pisarzy litewskich Juozas Tumas-Vaizgantas.

Tematyka litewska Krzewskiego zainteresował się również wybitny polski kompozytor Stanisław Moniuszko. Z lat wileńskich datuje się jego pierwsza kantata „Milda”, napisana w roku 1848 do tekstu z „Witoloraudy” Krzewskiego. Wykonana została po raz pierwszy w Wilnie w sali domu Millérou w grudniu 1848 r., w rok później w Petersburgu, następnie (lata 1851, 1859 i 1872) w Warszawie. Dzieło to zyskało opinię kompozycji wybitnej.



noników lateranenskich na Antokolu, przy kościele św. Piotra i Pawła, zabrany przez władze carskie na koszarzy: Krzewski, aresztowany 15/VI XII 1830 r. za udział w tajnym związku młodzieży, był tutaj więziony do 19 III 1832 r. Zwolniony dzięki staraniom rodziny (w ten sposób uniknął wcielenia do armii rosyjskiej), do lipca 1833 r. przebywał w Wilnie pod nadzorem poli-

(1880 r.), że: „Współcześni przekazać powinni swoim następcom ślady i wspomnienia znakomitych ludzi...”, pisał: „... Krzewski (między 1830 a 1835) mieszkał na Zamkowej, w d. dawnej Orłowskiej, dziś Koleńskiej. Oto są słowa wielkiego pisarza: „Jednego dnia, a miało się ku wieczorowi, siedziałem w moim pokoiku, sam jeden schylił nad fortepianem. Mieszkałem wówczas na wysokościach, w d. Orłowskiej naprzeciwko kościoła św. Jana, gdzie zbył nawet obszerny salon z malym pokojkiem zajmowałem. Było to istne akademickie mieszkanie, któreby nie do jednej powieści Hoffmanna przydać się mogło”. (Obrazy z życia i podróży. Wilno 1842).

Pierwsze swoje powieści Krzewski wydał w Wilnie w latach 1831-1833. Do ich pisania zabrał się na dobre mieszkając na ulicy Zamkowej. Prócz tego tłumaczył z obcych języków, układał słownik polsko-rosyjsko-francuski, pracował nad historią miasta Wilna. Miał jeszcze czas na zajmowanie się muzyką, w której musiał zrobić poważne postępy, skoro tu, w Wilnie, tworzył melodie i wyrażał je nutami. Już w tamtych czasach wileńskich zadziwiał wielostronnością i pracowitością, którymi później mu było sążone zasłynąć.

W naszym mieście imię Józefa Ignacego Krzewskiego zostało utrwalone w nazwach: szkoły (nosił je dawna średnia nr 26 w Nowej Wilejce), ulicy na Zwierzynie i bodajże to wszystko. Tegoroczne rocznice jego urodzin i śmierci są piękną okazją do wymurowania tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Zamkowej, gdzie mieszkał. Do tego zobowiązuje również to, co ten „człowiek-instytucja” uczynił dobrego m. in. dla narodowej kultury litewskiej.

Przygotował Jerzy SURWIŁO NA ZDJĘCIACH: utwór Stanisława Moniuszki do tekstu „Witoloraudy” Krzewskiego; b. klasztor kanoników lateranenskich - tutaj pisarz był więziony; dom (pośrodku, obecnie hotel „Narutis”) przy ul. Zamkowej, gdzie Krzewski mieszkał.

Fot. repr. Czesław Maleski, Zbigniew Markowicz, Marian Pałuszki-wicz.

## W tym roku przypada 185 rocznica urodzin i 110-lecie śmierci Józefa Ignacego Krzewskiego

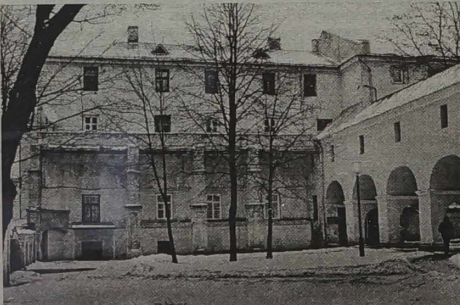
Krzewski odpowiedział, że narody nie mające historii, literatury i przywódców zawsze się wynaradawiają i giną. Następnie zaś dorucił: „Chcę uchronić naród przed zgubą chociażby narodową gazetę o treści chociażby najprostszej, a zobaczycie, co z tego wyniknie”.

Krzewski był też odczytany przez działaczy litewskich najwybitniejszym szacunkiem i przywiązaniem. „Ausza” zamieszczała informacje o jego życiu i trudach. Tradycja Krzewskiego żywa była w literaturze litewskiej”.

Jeden z narodowych działaczy litewskich Mieczysław Dowojno-Sylwe-

Z wileńskimi śladami Krzewskiego wiązać jego młodzieńcze lata spędzone w mieście nad Wiłgą. Uniwersytet Wileński: w 1829 r. rozpoczął tutaj naukę, wbrew woli ojca studiował literaturę. Wśród jego profesorów był m. in. znakomity Leon Borowski, który umiał odkrywać talenty wśród odczuwającej go młodzieży. Poznał się nie tylko na Mickiewiczzie, ale i na innych swoich uczniach, jak: Zan, Odyńiec, Słowacki, a co nie Krzewski... Po pewnym czasie ostaniec lata niezależnego bytu uniwersytetu odmówił w „Powieści bez tytułu”. B. klasztor ka-

cyjnym. Zamieszkał w pobliżu zamkniętego po Powstaniu Listopadowym uniwersytetu, w domu Orłowskiej, „zajmując z razu jeden pokój, obszerny, w którym za parawanem stało też i łóżko jego służącego Józefa, przysłanego mu do posługi przez ojca; ale z czasem z własnych już literackich dochodów przymajł sobie drugą, mniejszą, obok położoną izdebkę i bardzo nad był z tej swojej rzemyciem”. (Marek Piękarski „Józef Ignacy Krzewskiego życie i dzieła” (Lwów, 1912). Adam Honory Kirkor stwierdzając w swoim „Przewodniku historycznym po Wilnie”



## Prof. Leon Brodowski - o spotkaniu na Wigrach

Wczorajszym numerze naszego dziennika poinformowaliśmy Czytelników o rozbocym spotkaniu intelektualistów Polski i Litwy, które się odbyło w wileńskiej Polskiej Galerii Artystycznej. Omówiono na nim ostatnie ukształtowany program imprezy zakrojonej w szerokiej skali, mianowicie spotkanie przedstawicieli obu kultur - polskiej i litewskiej - na Wigrach, które się odbędzie w dniach 26-28 czerwca br. Inicjatorem i organizatorem tych Spotkań jest Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, kwartalnik „Lithuania” pod redakcją prof. Leona Brodowskiego, współorganizatorem - litewski miłośnik kulturolino-osiawitowy „Kulturos barai” (red. naczelny - Bronius Savukinas).

Kto, jakie znasz postacie, osobistości wezmą udział w tych spotkaniach?

O tym mówi bawiący obecnie w Wilnie przez Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy i redaktor naczelny „Lithuania” p. Leon Brodowski.

- Oficjalnie Spotkania rozpoczyna

się 26 czerwca i trwać będą do 28 włącznie. Spotkanie towarzyskie odbędzie się w przeddzień - 25 czerwca. Na pierwszy dzień spotkań przypadają referaty znanych zaprzyjaźnionych z sobą poetów - Czesława Miłozsa i Tomasza Venclowy, wystawy plastyczne panów Repszysa i Stramiły. Pan Stramił był wcześniej w Wilnie, rozprawiał już z panem Repszysiem w tej sprawie. Profesor Andrzej Stramiłło miał swój referat o plastyce polskiej i litewskiej, bo on u nas, w Polsce, jest uważany i za Litwiną, i Polaka jednocześnie, a według mnie, to jest przede wszystkim obywatel całego świata. Piękną postacią, renesansową, znaną w całym świecie. Teraz - w swojej Maćkowej Rudzie hoduje piękne konie arabskie.

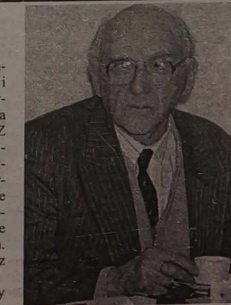
Drugiego dnia będą dwa tematy - Kultura litewska i polska na tle historii Litwy i Polski, które wygłosi Juliusz Szalkauskas i Tadeusz Chrzanowski. Juliusz Szalkauskas doskonale zna ludzi kultury Litwy, wychował się w domu swego ojca rektora Uniwersytetu w Kownie, matka - artystka ma-

larka, pan Szalkauskas zna doskonale język polski, jest wspaniałym prelegentem o kulturze litewskiej. To dla jego referatu da pan Bumbliuskas, znakomity historyk, mający nowoczesne spojrzenie na historię Litwy, dobrze mówiący po polsku. Po stronie polskiej będzie mówił profesor Tadeusz Chrzanowski z Krakowa - świetny mówca, znawca kultury, prezes Stowarzyszenia Historyków Sztuki. To dla niego da znana postać profesor Jerzy Kłoczowski z Lublina, przyjaciel papieża, według mnie, najlepszy ze wszystkich naukowców na świecie, świętyni znanca historii Europy Środkowoschodniej.

Kogo zamierzamy zaprosić z polityków? Pragniemy wdrżyć na tej imprezie marszałka Sejmu RL profesora Vytautas Landsbergisa, ministra panów Algirdasa Saudargasa i Sauliusa Szaltenisa, posła na Sejm pana Zygmunta Mackiewiczia oraz inne osobistości oficjalne. Z poetów po stronie litewskiej - Korneliusz Platelis, Sigitasa Gedė, Marcelijusa Martinaitisa, panią Alicję Rybakło, polską

poetkę na Litwie i tłumaczkę, członkinię Związku Pisarzy Litwy, no i oczywiście - patrona wszystkich litewskich poetów w ramach Spotkań na Wigrach, profesora Algisa Kaledė. Z kompozytorów: Osvaldas Balakauska, Broniusa Kutaviciusa, Feliksasa Bajorasa i innych. W gronie wykonawców litewskich miło nam będzie witać Jurate Landsbergyte, córkę koncertowała w Bazylice w Sejnach. Ogółem - będzie siedem muzyków z Litwy i siedem z Polski.

Trzeci dzień Spotkań poświęcimy wypowiedziom znanych polityków w tematach kultury sąsiednich narodów. Wyprzedziaki się reprezentanci Estonii, Łotwy, Białorusi, Ukrainy. Zaprosiliśmy profesora Szuskiewiczia, Maldiną, panią Halinę Kobekaitė - ambasadorka Republiki Litewskiej w Estonii, a także Grigorija Kanowicza, mieszkającego obecnie w Izraelu. A propos pisarzy, chciałbym jeszcze na zakończenie nadmienić, że na te nasze Spotkania zaprosiliśmy również Tadeusza Konwickiego.



Myszę, że już z tego, przedstawionego z grubsza rejestru nazwisk, czytelnik „Kuriera Wileńskiego” będzie dostatecznie zorientowany w programie czworojczy imprezy na Wigrach, która, mam tę nadzieję, zostanie - już po jej zrealizowaniu - na lamach polskiego dziennika na Litwie odpowiednio naswietlona.

Zanotowała Alwida Antonina BAJOR Fot. T. Wazniwicz



Zapusty w szkole im. J. I. Kraszewskiego

## „Niechaj żyje wtorek tłusty...”

Karnawał - to czas zabaw, spotkań towarzyskich, prywatnych. Taki okres mija szybko, zbyt szybko, tak jak wszystko dobre i piękne. Tuż całkiem niedawno były bale noworoczne, tradycyjne na Wileńszczyźnie spotkania absolwentów - studniówki i już - zapusty, zapusty! Ostatni bal karnawałowy. Wiadomo, że bawić się jest

najlepiej w towarzystwie przyjaciół, tam, gdzie dobra muzyka, miła atmosfera. Kolektyw szkoły im. J. I. Kraszewskiego widocznie potrafi stworzyć taką atmosferę, gdyż coraz częściej zbierają się razem rodzice i nauczyciele na wspólne święta, wspólne zabawy. ...Na scenie nauczyciele, absolwenci szkoły, rodzice. Coś jest

w tej naszej szkole, może duch J. I. Kraszewskiego - tytana pracy - zadomowił się tu na dobre, że tak chętnie współpracują wszyscy ze sobą. Nawet ci, co już dawno opuścili te mury.

Szkoła jest gościnna, więc chętnie zaprasza i wita wszystkich. Tradycyjnie zabawę rozpoczęła gospodyni szkoły, dyrektor pani

Helena Juchniewicz, przedstawiając miłych gości: Konsula Generalnego RP w Wilnie Waldemara Lipkę-Chudzikę oraz redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego” Czesława Malewskiego.

Jego wysokość Zapust zjawiał się w tym roku w szkole wesółym kuligiem, z piosnkami, dzwonekami i przyspiewkami.

szli w tany z pięknymi dziewczynami.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gospodarze przygotowali poczęstunek, bo wiadomo:

„Jak zapusty, to zapusty,

Dali sadła do kapusty!

I dodali beczkę piwa,

Teraz nam się głowa kiwa!”

Przygrywał do tańca zespół z Podbrodzia „Wiza”. Całe zaś przedstawienie wyreżyserowała i przygotowała nauczycielka muzyki Janina Stupienko.

Do następnego spotkania na zapustach!

„Zapust, zapust, zapustowe dziecię!

Ucieszcza się chwilkę, bo go nie ujrzecie.

Bo go nie ujrzecie, aż na przyszyły roczek,

Aże mu od żuru na nie schudnie boczek!

Wanda ANDRUSZANIEC

NA ZDJĘCIACH: migawki z zapust.

Fot. Zbigniew Markowicz



### Pszczelarstwo

## Czekają na pomoc państwa, ale też sami szukają nowych rynków

Na Litwie jest teraz około 100 tys. rodzin pszczelich, które utrzymuje ponad 20 tys. pszczelarzy. Według przybliżonych obliczeń, od każdej rodziny pszczelej w roku ubiegłym uzyskano średnio po 10-15 kg miodu. Te i inne fakty przytaczano na

odbyłym we wtorek w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa zebrań pszczelarzy Litwy.

Akcentowano, że pszczelarstwo, podobnie jak i całe rolnictwo, powinno wspierać państwo. Ponieważ państwo subsydiuje produkcję mięsa, mleka, więc warto

też zastanowić się nad odpowiednimi programami dla pszczelarstwa. Gdyby leżbie rodzin pszczelej, jaka istniała na początku roku bieżącego, przydzielono po 4 lity, to wypadłoby około 800 tys. litów. Uważa się, że państwo naprawdę będzie mogło przydzielić pszcze-

larstwu taką sumę.

Poza tym, w powiatach powinni być fachowi konsultanci, którzy potrafiliby wspomóc pszczelarzom praktycznymi poradami i czynami. Dobrze działa spółka akcyjna „Bieziu korys”. Podstawę produkcji stanowi tu prze-

tworzenie wosku na sztuczne plasty, w które zaopatruje się wszystkich pszczelarzy kraju.

Pszczelarze litewscy coraz aktywniej współpracują z bałtyckimi i innymi krajami, poszukując nowych rynków dla swej słodkiej produkcji.

### Nietradycyjna metoda terapii

**H**omeopatia - ta metoda terapii wywołuje coraz większe zainteresowanie zarówno wśród lekarzy, jak i pacjentów. Podejmujemy więc ten temat, stawiając za prezes Litewskiego Stowarzyszenia Homeopatów dr Almantas BAGDONAVICZIUSEM

- Na czym polega homeopatia i czym się różni ona od tradycyjnej metody leczenia - farmakoterapii?

- Substancje wyjściowe do leków homeopatycznych są wytwarzane z roślin, zwierząt, minerałów. Ich dawki są inne niż leków farmaceutycznych. Ilość substancji leczniczej jest bardzo niewielka, stosuje się bowiem dziesiętne, setne, a nawet milionowe rozcieńczenia. Podczas procedury wytwarzania leków przez wstrząsanie uzyskuje się ich znacznianie czyli rozcieńczając substancje leczniczą zwiększa się jej działanie. Lek, który zawiera mniej substancji, działa silniej.

- Od kiedy zaczęto stosować homeopatię na świecie i kiedy na Litwie?

- W ubiegłym roku homeopatia obchodziła swój dwudziesty jubileusz. Ojcem tej metody leczenia jest Hahnemann. Na świecie homeopatia jest potężnym systemem leczniczym. Na Litwie tę metodę zaczęto stosować

jeszcze w ubiegłym stuleciu. Działali tu lewicze - stacjonary, punkty ambulatoryjne, liczne apteki z lekami homeopatycznymi, towarzyszą homeopatów. Za czasów władzy radzieckiej homeopatia została wyeliminowana na korzyść farmakoterapii, w końcu całkowicie zniszczona.

Dopiero w 1992 roku w Kownie założone zostało Litewskie Stowarzyszenie Homeopatów. Coraz więcej lekarzy przekwalifikowuje się na ho-

- Legalnie homeopatia nie była praktykowana i tam. Jednakże dostojny kremlowsky, mimo że oficjalnie ignorował homeopatię, skrycie korzystał z usług homeopatów. Tylko dlatego homeopatia w Rosji nie została całkowicie zniszczona.

- Czy na Litwie brakuje wykwalifikowanych homeopatów?

- Raczej tak. Żeżeli, na przykład, w 7-milionowej Austrii pracuje ok. 1000 homeopatów, to na Litwie mniej niż 100. Litewskie Stowarzyszenie Homeopatów zrzesza około 40 leka-

- Ludzie mają już dość tradycyjnych leków, które często wywołują uboczne działania. To, że społeczeństwo jest rozczarowane obecną medycyną, potwierdził każdy zapychany przechodzień. Pacjenci po długich latach leczenia farmakologicznego szukają innych metod i często znajdują to właśnie w homeopatii.

- Czy lekarze-homeopaci ordynują na ogół w prywatnych gabinetach?

- Tak. W żadnej przychodzić do szpitalu nie ma etatu lekarza-homeo-

paty. Ważna jest nie tylko sama jednostka chorobowa, leczy on bowiem człowieka cierpiącego, a nie tylko jego chorobę.

Współczesna medycyna często przywiązuje nadmierną wagę do objawów objętych, a więc do licznych badań, wykonywanych z zastosowaniem skomplikowanej aparatury. Pacjent bierze czasami wiele leków naraz, każdy na inną chorobę.

Homeopatia natomiast jest terapią bodźczą. Pobudza ustrój do walki z chorobą, wzmacnia sily organizmu.

- Czy homeopatia może pomóc tam, gdzie się zaleca stosowanie antybiotyków?

- Z pewnością. Antybiotyki są potężną bronią współczesnej medycyny, ale one, niestety, stosowane są często na wyrost. A w wielu przypadkach naprawdę można ich uniknąć. W większości chorób przebiegowych można przeprowadzić właśnie leczenie homeopatyczne, oszczędzając organizmowi przyrzekłych skutków działania leków farmakologicznych.

- Czy na wyniki leczenia metodą homeopatii należy długo czekać?

- Homeopatia nie czyni cudów. W wypadku ostrej choroby wyniki leczenia obserwujemy już po kilku dniach stosowania leków homeopatycznych. Natomiast z przewlekłych zaburzeń nie można wyleczyć natychmiast. Leczenie przeprowadzać należy długo i cierpliwie, starannie dobierając leki.

Na ogół sądzi się, że leczenie homeopatyczne może być bardzo pomocne, szczególnie w chorobach psychosomatycznych, stanach alergicznych, chorobach przebiegowych, a także tam, gdzie farmakoterapia wywołuje niekorzystne skutki dla organizmu.

- A więc rzec można, że homeopatia jest bardziej postępową niż farmakoterapia?

- Wiele ludzi na Zachodzie tak właśnie twierdzi, uważa bowiem, że homeopatia jest medycyną przyszłości. Również ja, gdybym w to nie wierzył, nie praktykowałbym homeopatii.

- Czy w prywatnych gabinetach homeopatów ceny za usługi są tak samo wysokie, jak w tych o metodach bardziej tradycyjnych, również prywatnych?

- Nie sądzę. Zarówno usługi homeopatów są stosunkowo niedrogie, jak też tanie są leki homeopatyczne. Co więcej, dla inwalidów, emerytów często za leczenie stosowane są zniżki.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
**Mirosława JANUSZKIEWICZ**

## Medycyna przyszłości

meopatów, otwierane są apteki z lekami homeopatycznymi.

- Gdzie kształceni są lekarze-homeopaci?

- Do 1996 roku na Litwie praktycznie nie kształcono takich lekarzy. Zarówno ja osobiście, jak też moi koledzy wyjeżdżaliśmy na poddyplomowe kursy kwalifikacyjne do Rosji, na Ukrainę, do Niemiec.

- Czyży w Rosji i na Ukrainie homeopatia nie była uciskana w okresie, o którym Pan wspominał?

rzy, jeszcze kilkadziesiąt działa poza Stowarzyszeniem. Warto dodać jednak, że zainteresowanie homeopatią wśród lekarzy rośnie. Coraz więcej spośród nich kończy poddyplomowe kursy z cyklu homeopatii ogólnej, które od ubiegłego roku organizowane są z inicjatywą Stowarzyszenia Homeopatów, Ministerstwa Zdrowia i Ośrodka Fitoterapii.

- A jaki jest pogląd społeczeństwa czy pacjentów na ten typ terapii?

opaty. Myślę, że społeczeństwo samo powinno domagać się od Ministerstwa Zdrowia, by homeopaci pracowali w placówkach państwowych. Gabinetów prywatnych nie jest bowiem za wiele, nieraz na wizytę u homeopaty czeka się kilka miesięcy. A przecież homeopata - to lekarz, a nie znachor, zaś homeopatia nie jest metodą leczenia sugestii.

- Czy w naszych aptekach można nabyć leki homeopatyczne?

- W Kownie działają dwie apteki z lekami homeopatycznymi, w Wilnie - jedna - w Justyniskach. Zamierza się taką aptekę otworzyć również w Kłajpedzie. Co prawda, niektóre leki homeopatyczne dostępne są we wszystkich aptekach.

- Czy dzieci mogą stosować leki homeopatyczne?

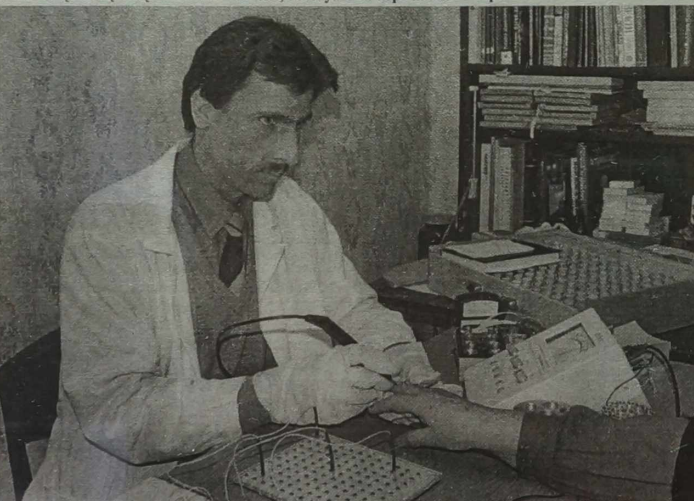
- Jak najbardziej. Jest to terapia najmniej szkodliwa, jaka tylko może być, a jej efekty są nieraz wręcz zaskakujące.

- Czy homeopatia leczy wszystkie choroby?

- Homeopatia nie zna praktycznie granic. Oczywiście, w przypadku nadciśnienia, stenokardii czy innych chorób, nie radzę pacjentowi, by natychmiast zrezygnował z farmakoterapii. Zalecane jest w takich przypadkach stosowanie i jednych, i drugich leków.

- Czy przepisując leczenie lekarz homeopata uwzględnia stan psychiczny pacjenta, jego sposób życia?

- Oczywiście. Homeopata zwraca uwagę na dolegliwości tzw. podmiotowe, czyli te, na które uskarża się chory, jednak stan psychiczny pacjenta, jego usposobienie, upodobania, charakter mają wpływ na dobór leku. Chory jest traktowany jako całość. Dla



NA ZDJĘCIU: dr Almantas Bagdonavicius wykonuje badania diagnostyczne metodą dr R. Volla.

Fot. T. Ważniewicz

### Zdrowie

## Siniak siniakowi nierówny

Posiniaczone przedramiona i podudzia, a często i inne części ciała, nie muszą wcale świadczyć o tym, że ich właściciel jest ofiarą sady, ma okrutnych rodziców lub sadystycznego współmałżonka. Czasem wystarczy mocniejszy przyjaźielski ucisk, by na skórze lubianej osoby pozostał ślad pamiętki w postaci siniaka.

Z medycznego punktu widzenia siniaki są wylewem z drobnych naczyń krwionośnych. Zawarta we krwi hemoglobina ulega stopniowo przemianom metabolicznym, stąd zmiany koloru, począwszy od czerwonego lub czerwono-brązowego przez zielonkawy do żółtego.

Słonność do występowania siniaków może wiazać się z nieprawidłowym składem krwi, może być objawem tzw. małopłytkowości, która zwykle jest spowodowana upośledzeniem procesu wytwarzania płytek krwi w szpiku kostnym lub magazynowaniem płytek krwi w niektórych narządach wewnętrznych.

Jednak słonność do łatwego siniaczenia się nie zawsze należy kojarzyć z małopłytkowością. Są bowiem osoby, u których siniaczenie nie jest objawem żadnego poważnego schorzenia, a jedynie zwiększonej kruchości naczynek krwionośnych. Niemniej jednak każdy, kto zaobserwuje u siebie słonność do siniaczenia się, powinien zasięgnąć opinii internisty, szczególnie jeśli ma również słonność do krwotoków np. z nosa. Często domowe sposoby walki z kruchością naczynek krwionośnych np. zżywanie witaminy C, może nie przynieść oczekiwanych wyników.

### Jak go sprawdzić?

Jak spać dobrze, czyszczyć się głębokim i spokojnym snem? Lekarze sklonią się na twierdząc, że w walce z bezsennością nie ma nic skuteczniejszego od seksu. Eksperti surowo zabraniają oglądania telewizji i czytania książek przed zaśnięciem. Proponują też kilka innych sposobów: jeść niewiele wieczorem, nie przesadzać z alkoholem, uprządkować kłębiące się myśli, zażywać dużo ruchu,

kląć się do łózka o jednakowej godzinie, a przede wszystkim... nie starać się zasnąć na siłę. Zamiast wstrzącać się nerwowo z boku na bok, lepiej wstać i położyć się dopiero wtedy, gdy zacznie mu padać ze zmęczenia.

Uzenci poczysają, że ten, kto mniej śpi, jest bardziej ambitny i energiczny, ma więcej pomysłów i chęci do życia. Krótki, ale intensywny sen

pozwała lepiej wypocząć niż wylegiwanie się do południa w poduszki. Natomiast całkowity brak snu prowadzi do niechybnej śmierci. Jednak przypadki absolutnej bezsenności są niesłychanie rzadkie. Choroba ta jest zazwyczaj dziedziczna i dotyka jedną osobę na dziesięć milionów.

Badania wykazują, że niepiętno jutra jest jednym z podstawowych elementów wpływających na bezsenność. A zatem, człowiek przyżywy kłopoty finansowe są znaczenie niespokojnej nocy, jego dobre sytuowanie majątkowe. Stąd rada: śpij dobrze, jutro nie musi być gorsze niż wczoraj.

### Dziesięć przykazań

## Jak zachować młodość

Nie wynaleziono jeszcze, co prawda, eliksiru młodości, ale procesy starzenia się można w naturalny sposób spowolnić. Oto wskazówki:

1. Nie przegrzewaj organizmu. Najkorzystniejsza temperatura otoczenia wynosi ok. 18°C - procesy starzenia przebiegają w niej wolniej.
2. Wypoczyj aktywnie. Długie spacery, jazda na rowerze oraz pływania utrzymują ciało w dobrej formie.
3. Odżywiaj się prawidłowo. Dieta, bogata w witaminy, składniki mineralne, mobilizuje sily obronne orga-

nizmu. A więc jedz warzywa i owoce.

4. Spożyjaj nie więcej niż 1600 kalorii dziennie.

5. Sprawdzaj poziom cholesterolu w krwi. Zbyt duża ilość cholesterolu w organizmie może przyspieszyć go do rozwoju miażdżycy tętnic.

6. Kontroluj ciśnienie tętnicze krwi. Aby nie groziło nam nadciśnienie, należy ograniczyć spożycie soli i tłuszczów oraz regularnie gimnastykować się.

7. Utrzymuj swój mózg w dobrej formie. Pomocne są wszelkie zaba-

wy pamięciowe: rozwiązywanie łamigłówek, uczenie się języków obcych itp.

8. Dbaj o szczęście małżeńskie. Satysfakcjonujące małżeństwo przedłuża młodość. Pamiętajmy, że w czasie pocahunków wydziela się hormon szczęścia - endorfina.

9. Bądź zadowolony z życia. Optyzmizm wzmacnia układ odpornościowy. Unikaj radości ożywia mózg.

10. Unikaj intensywnego opalania się, nie nadużywaj alkoholu i nie pal papierosów. Naczytnia krwionośna będą wówczas droższe, a skóra gładka i bez zmarszczek.

Zestaw przygotowała  
**Mirosława JANUSZKIEWICZ**





Rozmowa z Piotrem Hlebowiczem, kierownikiem Biura Przedstawicielstwa Miasta Łodzi w Wilnie, członkiem i założycielem Czezczeńskiego Centrum Informacyjnego w Krakowie.

- Nie należał Pan do delegacji obserwatorów z ramienia OBWE, czy nie miał Pan przez to trudności z dotarciem do Groznego?

- Dojechałem tam bez przeszkód pociągami. Już w Moskwie, gdzie miałem przedział, zaopiekowali się mną znajomi Czezczeńcy. Podróż upłynęła spokojnie, dotarłem do Groznego dwa dni przed wyborami. 26 stycznia Tim Guldiman - szef misji obserwatorów OBWE - na lotnisku w Groznych zwołał ogólne zebranie obserwatorów - zarówno tych z ramienia OBWE jak i niezależnych (ogółem ponad 200 osób), podczas którego poinformowano nas, jak mamy się zachowywać oraz przydzielono do poszczególnej grupy punktów wyborczych.

- Był Pan obserwatorem w samym Groznych, czy też gdzieś poza stolicą?

- Ponieważ mieszałem prywatnie u swoich znajomych na przedmieściu Groznego, przydzielono mi 9 punktów wyborczych właśnie w tych okolicach.

- Na czym polega misja obserwatora?

- Już w przeddzień wyborów odwiedziliśmy swoje punkty wyborcze, by sprawdzić jak przebiegają przygotowania - czy gotowe są urny, biuletyny, czy komisje wyborcze mają płyn fluorescencyjny...

- Do czego służy ten płyn?

- Jest to sposób wypróbowany przez OBWE podczas wyborów w nowej Jugosławii. Tym płynem osobie, która już przegłosowała, spryskiwano dłoń, przez co nie mogła ona głosować powtórnie. Ultrafioletowe lampy, w które były zaopatrzone wszystkie punkty wyborcze, wykrywały, że dana osoba już raz swój głos oddała.

- Litewska grupa parlamentarna, która obserwowała wybory w Czezczeniu w ramach misji OBWE, stwierdziła, iż przebiegali one bez większych naruszeń. Czy Pan jest tego samego zdania?

- Zgadzam się z tą opinią. Żadnych poważniejszych naruszeń proceduralnych nie było, zdarzały się drobne niedociągnięcia, które nie miały wpływu na przebieg i wynik wyborów.

- Czy spotkał Pan w Czezc-

## Nasze wywiady

# „Życie w Czezczeniu toczy się normalnym trybem”

Nasz rozmówca, był niezależnym obserwatorem wyborów w Czezczeniu. W dniu powrotu do Wilna Piotr Hlebowicz opowiedział nam o swojej misji i podzielił się wrażeniami z pobytu w Czezczeniu.

ni litewską delegację?

- Tak. I posła Algirdasa Endriukaitisa również.

- Być może wie Pan, dlaczego wycofał się on z misji OBWE?

- Wolabym się na ten temat nie wypowiadać. Sądzę, że po powrocie poseł Endriukaitis sam wszystko wytłumaczy.

- Nasi czytelnicy chcieliby z ust naocznego świadka dowiedzieć się, jak wygląda Czezczenia. Czy wygląda jak kraj, który się zaczyna dźwigać z ruin wojny, czy jak obóz wojskowy, w którym na czas nieokreślony zawieszono broń? Podobno wstąpiły mężczyźni, a nawet kilkunastuletni chłopcy, nie roztapiają z bronią.

- Z uzbrojonymi dziećmi to przesada. Oczywiście, mężczyźni są uzbrojeni, ale o żadnych incydentach nie słyszałem. Broń dla Czezczeńca jest czymś powszechnym, on jest zżyty z nią od wieków i posługuje się nią z ogromną odpowiedzialnością.

- A jak wyglądają ulice Groznego?

- Można powiedzieć, że ponad 50% budynków w Groznych jest

kompletnie zniszczonych, widać to zresztą na zdjęciach, które przywożę.

- Zdjęcia te przerażają też pustką, nie widzę na nich ruchu, nie widzę ludzi.

- Ruch jest, może nie na wszystkich ulicach. Mało życia jest tam, gdzie domy są kompletnie zniszczone, wypalone, np. w samym centrum Groznego. Natomiast w okolicach bazaru, w okolicach ważniejszych urzędów życie toczy się tak, jakby wojny w ogóle nigdy nie było. Ludzie się jakoś przystosowali. Czezczeńcy są w ogóle bardzo przedsiębiorczy, zaradczy. Na bazarach można kupić prawie wszystko. I co dziwi, w Moskwie wojny nie było, a ceny tam są wyższe niż w zniszczonym przez wojnę Groznych.

- Co mógłby Pan powiedzieć o kandydatach na prezydenta Czezczenia i czy wybór Maschadowa był tym wyborem właściwszym?

- Jednak Aslan Maschadow był kandydatem najbardziej dojrzałym. Zelimchan Jandarbijew po wyborach... jak to określić - bardzo przeżywał swoją klęskę i uczynił kilka nieładnych politycznych kroków. Pomawiał organizatorów wyborów, że były one przeprowadzone nieuczciwie, że gdyby były uczciwe, on by wygrał. Faktem jest, że zdobył on niewiele ponad 10% głosów, tymczasem gdy nawet „terrorysta” (wg Moskwy) Szamil Basajew zdobył tych głosów ponad 20%. Maschadow natomiast miał wszędzie duże poparcie i zwyciężył już w pierwszej turze.

- A co z wyborami parlamentarnymi?

- W tym wypadku sytuacja jest nieco skomplikowana. Druga tura została odłożona na czas nieokreślony. Mówi się nawet o tym, że wybory zostaną powtórzone, gdyż, jak się okazało, są jakieś nieścisłości w ordynacji wyborczej.

- Czy to prawda, że Rosjanie w tzw. obozach filtracyjnych na terenie Osetii, Stawropola, Mozdoku nadal przetrzymują masę Czezczeńców?

- Tak. Ale do tych obozów nie ma dojeżdża. Nie docierają do nich

żadne organizacje ani dziennikarze...

- Skąd więc pewność, że one w ogóle istnieją?

- Było wiele wypadków wykupywania ludzi z tych obozów za grube pieniądze, które płacili rodziny jeńców. Stan tych ludzi, którzy przez te obozy przeszli, budzi grozę. To, jak mówią, coś podobnego do Oświęcimia.

- Czy Pan się zetknął z ofiarami tych obozów?

- Zetknąłem się z ich rodzinami. Niktórzy z tych obozów wysłali grypsy brzmiałe: „jeżeli w ciągu trzech dni nas nie wykupicie, to już później nie będzie sensu... zginie!”

- Czy wśród mieszkańców Groznego są jeszcze Rosjanie i jak się oni czują w tej nowej rzeczywistości?

- Tak. Rozmawiałem z Rosjanami. Ci Rosjanie nie chcą się przyznawać do Rosji. Mówią, że po tym, co zaszło, oni się wstydzą nazywać Rosjanami. Basajew natomiast powiedział o nich: „To są nasi Rosjanie”. Zetknąłem się z przypadkami, gdy Czezczeńcy, sami duzo marząc, nieśli Rosjanom - ludzimi starzym - pomoc materialną.

- Zna pan Czezczeńców, czy podążają się oni z przynależnością ich kraju do Federacji Rosyjskiej?

- Przeważająca większość Czezczeńców - pytałem o to ludzi przygodnych - jest za niepodległością Czezczenia. Oni utrzymują, że chociaż pokój był im bardzo potrzebny, gotowi są o niepodległość walczyć jeszcze raz. Tym niemniej oni mają nadzieję, że Rosja wreszcie zrozumie, iż nie chcą, by ktoś rządził u nich za nich i że będą żyli ze sobą jak dwa normalne sąsiedzkie państwa.

- Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiała  
Lucyna DOWDO

NA ZDJĘCIACH: ponad 50% budynków w Groznych jest kompletnie zniszczonych; Piotr Hlebowicz w towarzystwie mully, który również uczestniczył w wojnie; plakaty wyborcze kandydatów na prezydenta.

Fot. P. Hlebowicz



## Nowy prezydent Czezczenia Aslan Maschadow zaprzysiężony

W środę w Groznych odbyła się uroczysta zaprzysiężenie nowego prezydenta Czezczenia Aslana Maschadowa.

Aslan Maschadow przysięgł na Koran, że „będzie bronił konstytucji, prawa i wolności państwa czezczeńskiego”, a ustępujący prezydent Zelimchan Jandarbijew powiedział, że przekazuje swojemu następcy „wolną, niepodległą Czezczenia”.

W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele starszyny rodowej,

wojskowi i polityczni przywódcy Czezczenia, rodzice poległych bojowników czezczeńskiego ruchu oporu oraz goście z rosyjskich regionów i z zagranicy. Na czele oficjalnej delegacji rosyjskiej stał sekretarz Rady Bezpieczeństwa Iwan Rybkin.

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin zaapelował w telewizji do Maschadowa o uwolnienie dwóch dziennikarzy rosyjskiej telewizji ORT, zatrzymanych w Czezczeniu 19 stycznia. Zdaniem premiera, jeśli

dziennikarzom coś się stanie, odpowiedzialność spadnie na Maschadowa jako przywódcę wybranego przez mieszkańców Czezczenia.

Zelimchan Jandarbijew, oficjalnie sprawujący urząd prezydenta Czezczenia do środy, wydał w wtorek „ostatni dekret”, w którym uchronował byłego czezczeńskiego prezydenta Dzochara Dudajewa najwyższym odznaczeniem tej republiki, które zostanie przekazane synom Dudajewa.

## Blisko 400 rosyjskich jeńców uwolnionych

96 rosyjskich żołnierzy i 126 cywilów - jeńców przetrzymywanych do tej pory w Czezczeniu - zostało uwolnionych. Poinformowało o tym biuro prasowe rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa.

Według danych rosyjskiej organizacji ochrony praw człowieka „Memorial”, 703 rosyjskich żołnie-

rzy zaginęło lub jest przetrzymywanych w Czezczeniu.

Około 80 matek żołnierzy rosyjskich prowadzi w Czezczeniu poszukiwania, chcąc odnaleźć ślady po zaginionych synach.

Podczas wojny rosyjsko-czezczeńskiej, która trwała blisko dwa lata, zginęło 50 tys. osób.



## Jugosławia Po sukcesie koalicji „Razem”

Przyjęcie ustawy specjalnej, uznającej długą kwestionaryjną przez władze sukces koalicji „Razem” w wyborach lokalnych w śródmieściu miejskim w Serbii, kończy spór w tej konkretnej sprawie. Ale przedstawiciele koalicji zapowiadają, że pójdą „za ciemem”. Domagają się demokratyzacji zmian, które dawałyby opozycji równe szanse w walce o władzę w państwie. Zbliżają się wybory parlamentarne i mimo stosunkowo odległego terminu kampania przed tymi wyborami praktycznie już się rozpoczęła.

Szczególny wysiłek w ustalaniu programu działania koalicji i przekonywaniu do niego społeczeństwa wziął na siebie Djindjić. W ogólnym przekonanym w ciągu prawie trzytygodniowego maratonu akcji protestacyjnej na najbardziej z trójki przywódców koalicji rozwinął swe umiejętności. Dawniej zaczął się, powtarzał, nie trzymał tempa przemówień, stał z pewnym trudem nawiązywał kontakt z tłumami. Dziś ma to już za sobą. Wprawdzie nie ma wrodzonych zdolności oratorskich, jakie są

udziałem skrajnego nacjonalisty, przywódcy Serbskiej Partii Radykalnej Vojislava Szeszelja, który dzień w dzień, bez kartki, buduje na żywo precyzyjne, jasne wystąpienia, przybierające formę wykładową.

W wyniku niewątpliwego błędu w przewidywaniach, anulując zwycięstwo opozycji w drugiej turze wyborów lokalnych, władze wyzwołyły bunt społeczny, który dla wszystkich jego uczestników stał się prawdziwą szkołą życia politycznego. Kto chciał, mógł się wiele nauczyć. Djindjić te okazje na pewno wykorzystał.

Władze, choć nadal silne, straciły na wielu frontach. Przede wszystkim dopuściły do tego, czego jak ognia unikały od początku wprowadzenia w kraju systemu wielopartyjnego - umożliwiły opozycji i jej przywódców polityczne dojeżdżanie, i to przyspieszone. Pokazały, że jeśli zaopatrzyć się w argumenty, odpowiednio zorganizować i wywrzeć na władze choćby pokojowy nacisk, to można je pokonać. Swą postawą spowodowały Kościół do otwartego poparcia opozycji, a armię - do otwartej deklaracji

neutralności. Obrócić też przeciw sobie większość studentów i ich wykładowców. Przekroczył próg manipulacji propagandowej, powodując otwarty opór nawet tak dbających o dobre kontakty z nimi biznesmenów, jak bracia Karić (BK).

Prywatna telewizja „BK”, reklamowana jako telewizja „otwartych oczu”, pewnego dnia przystąpiła do pokazywania tego, czego telewizja państwowa nie chciała. Telewizja braci Karić jako jedyna poza państwową ma zasięg praktycznie ogólnokrajowy, pomogła więc sporę części społeczeństwa uzmysłowić, że istnieje nie tylko wersja wydarzeń sugerowana przez władze. Zarejestrowane przez nią na taśmie wideo przypadki bicia przez policję bezbronnymi demonstrantów w belgradzkiej „noc długich pałek” obiegły świat, a w kraju miały wielki ludzium otworzyć oczy.

Codziennie widać na placu Republiki, do których ludzi nie zniechęca policja, „łaźnia”, stały się rodzajem rytuału - do tego stopnia, że nawet przedstawiciele koalicji zastanawiają się, jak je bezboleśnie przerwać. Zaczęły bowiem żyć własnym życiem,

stając się pośród kordonów policyjnych swoistym salomonem towarzyskim, w którym „się bywa”.

Nie bywał jednak wszyscy. Djindjić jako pierwszy, balansując na granicy dobrego smaku, zdecydował się na otwarte przyznanie, że protestuje pokazała, ale tylko część społeczeństwa, którą nazwał Serbią miejską i przeciwstawił ją Serbii „provincialnej, błota i wstecznicwa”. Podkreślił, że także to druga trzeba podnieść, bo i to jest część Serbii”, ale uczestnicy protestów „nie pozwala, by to ona, a nie miasta, dyktowała tempo”.

Obecnie, mimo sukcesu wyborczego, niektórzy nadal wrócili koalicji „Razem” rozpad, nie wierząc w dłuższe współistnienie ugrupowań i przywódców o tak odmiennym charakterze. Inni sugerują, że za przymknięciem oczu na różnice dojdzie jednak do dalszej konsolidacji dla wywalczenia celu, jakim jest wygrana w wyborach do parlamentu Serbii. To z kolei nie będzie możliwe bez demokratyzacji i wolnego dostępu do mediów elektronicznych, o co być może znów trzeba będzie walczyć wspólnie „nogami i gwizdkami”.



## Francja Polityka wobec cudzoziemców

W dzienniku „New York Times” ukazał się obszerny artykuł na temat sytuacji we Francji, którego autorem jest Bruno Megret” człowiek nr 2” w skrajnie prawicowym Froncie Narodowym i prawa ręką lidera partii Jeana-Marie Le Pena.

Megret pisze, że w przypadku dojścia do władzy we Francji Front Narodowy wstrzyma odmawianie kart pobytu dla cudzoziemców (w tym wypadku przybyszy z krajów arabskich, Afryki i Azji) oraz opodatkuje te firmy francuskie, które zatrudniają cudzoziemców. To właśnie - zdaniem autora - mogłoby doprowadzić do utraty pracy przez obywateli. Megret twierdzi, iż nie kieruje się nienawiścią do Arabów, Afrykanów i Azjatów. Uważa tylko, że zabierają oni pracę Francuzom i bezczeszczą ich tożsamość narodową.

Bruno Megret jest mężem Catherine Megret, która ostatnio została wybrana merem miasta Vitrolles na południu Francji.

## Białoruś Łukaszenka gani ministrów

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka wezwał we wtorek premiera Siarhieja Linha i członków rządu, aby wyrazić im pełne niezadowolenie z wyników gospodarczych. Łukaszenka zadeklarował swoje czasu, że w tym roku inflacja nie może przekroczyć 2 procent w skali miesięcznej. Tymczasem Linh zameldował mu, że w styczniu inflacja sięgała 13,5 procent.

„Po raz pierwszy słyszę, że nie wykonalicie swego zadania” - grzmiał Łukaszenka, którego spotkanie z Linhem i ministrami sfilnowano i pokazano w telewizji. Łukaszenka często przerywał premierowi i wygłosił godzinne przemówienie utrzymane w tonie połamki.

„Postawim przed wam zadania, a teraz żądać - do roboty” - oświadczył ministrom szef państwa, którego styl i metody działania budzą coraz większe kontrowersje.

„Jeśli zadania nie zostaną wykonane, to pożegnaj się z tym rządem” - oświadczył na zakończenie spotkania Aleksander Łukaszenka.

## Szwecja Zakaz trzymania psów agresywnych

W Szwecji nie będzie wolno trzymać psów „z zaburzeniami osobowości”, czyli odznaczających się dużą agresją. Ministerstwo rolnictwa poinformowało 11 bm, że w marcu będzie w życie odpowiednio rozporządzenie. Rozszerza ono na wszystkie agresywne psy obowiązujący od 1995 r. zakaz trzymania pitbulli.

„Przekonalimy się, że niektórzy hodowcy mogą wypaczyć osobowość psa i przekształcić w agresywną bestię nawet pudla” - twierdzi rzecznik ministerstwa.

## Włochy Na usługach mafii

Sierżant Francesco Federico, długoletni szef strazy więziennej w zakładzie penitencyjnym w Marsala, a następnie zastępca dyrektora największego więzienia na Sycylii, Ucciardone w Palermo, był współpracownikiem mafii. Federico, który odszedł już na emeryturę, oskarża pięciu byłych, obecnie tzw. nawróconych, członków mafii. Wiadomość wywołała we Włoszech wielką sensację: Federico cieszył się bowiem sławą człowieka bardzo zaangażowanego w walkę z mafią.

Od wielu lat, dzięki zeznaniom nawróconych członków mafii, włoska policja wiedziała, że ktoś w kierownictwie włoskiego więziennictwa pozostaje na usługach Cosa Nostra. Dopiero jednak zeznania aresztowanych w ubiegłym roku pięciu młodych bandytów, którzy zdecydowali się współpracować z wymiarem sprawiedliwości, doprowadziły policję na

śląd Federico.

Federico pozostawał na usługach b. szefa Cosa Nostra, zatrzymanego w styczniu 1993 roku Toto Riiny. Organizował nie tylko nocne spotkania uwięzionych bossów z ich żonami, ale w murach poddanych jego pieczy zakładów urzędów, na polecenie Riiny, spotkania członków kierownictwa mafii. Przekazywał również rozkazy uwięzionych bossów, np. zabici Nicola Zicchatelliego, szefa konkurencyjnego klanu mafijnego.

Federico zyskał sobie sławę „pogromcy mafii” dzięki wykryciu i umożliwieniu kilku planowanych ucieczek członków mafii. Wg zeznań skrzuszonych członków mafii, Federico był informowany o planach ucieczek przez kierownictwo mafii, które wyrażałoby nie zgodę na podejmowanie ucieczek z więzienia. Federico wykrywał te ucieczki, na które nie wyraził zgody władze mafii.

## Wielka Brytania Rosja to kulawy niedźwiedź

„(...) Wypowiedzi że trzeba oceniać na tle obecnej dyskusji o rozszerzeniu NATO. Rosja to bardzo kulawy niedźwiedź, wyczerpany i zdeorientowany, pisze „The Financial Times”. Rozszerzenie NATO o nowe państwa demokratyczne w Europie środkowej i wschodniej traktuje się tam jako kolejne upokorzenie. Nie na-

leży lekceważyć oporu Rosji. Jednak rozszerzenie NATO samo w sobie nie stanowi zagrożenia militarnego. (...) Jest to dla Rosji raczej problem psychologiczny. Zachodni sojusznicy muszą to wziąć pod uwagę. Muszą wyraźnie pokazać, że rozszerzony Sojusz różni się od tego, który niegdyś zagrażał staremu rosyjskiemu niedźwiedziowi”.

## „Moskwa przechodzi do strategii gróźb”

Oświadczenie Iwana Rybkina oznacza jedno: Moskwa przechodzi od taktyki zakulisowych przetargów z NATO do strategii gróźb - komentuje dziennik „Kommersant-daily” wypowiedź sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa.

W wywiadzie dla „Rossijskiej Gazety” Rybkin oświadczył, że Rosja gotowa jest „w wypadku bezpośredniego zagrożenia” użyć jako pierwsza broni jądrowej.

Wypowiedź Rybkina o możliwości użycia przez Rosję broni jądrowej przewodniczący Komitetu Duma

ds. międzynarodowych Władimir Łukin nazwał „nieodpowiedzialną i niekompetentną”. Gazeta „Kommersant-daily” uważa jednak, że oświadczenie sekretarza prezydenckiej Rady Bezpieczeństwa było przemyślane i obliczone na zastraszenie zarówno potencjalnego agresora, jak i państw NATO. Według moskiewskiego dziennika, w obecnej sytuacji, kiedy trwają rozmowy o NATO, Rosja chce zmniejszyć państwa zachodnie do, by liczyły się z jej zdaniem, „Kommersant-daily” ocenia „zamiaty Rosji, by powrócić się w szantaż atomowy” jako „gest desperacji”.

## Niemcy Szalone krowy

Zamieszanie w Niemczech z powodu szalonych krow jest kompletne. Najpierw rząd polecił dokonać uboju krow sprowadzonych z W. Brytanii, a potem, na początku tego tygodnia, sąd zawiązał wykonanie tej dyrektywy.

Wszystko zaczęło się pod koniec grudnia ub.r., gdy w jednym z gospodarstw rolnych w Dolnej Saksonii padła krowa rasy Galloway, a w styczniu określono przyczynę: BSE. Od poniedziałku bońskiej Instytut Diagnostyki Molekularnej stara się na podstawie badania genów ustalić, czy krowa o imieniu Cindy została sprowadzona za kanału czy urodziła się już na kontynencie.

Najpierw pocieszano się, że Cindy to import brytyjski, ale nie wykluclidean, że urodziła się zgodnie z plakietką w uchu 25 lipca 1992 r. w Meksburgu. Oznaczałoby to, że są luki w kontroli, chociaż minister rolnictwa RFN Jochem Borchert zapewniał, że bydło z niemieckich obór jest bezpieczne. Niemcy przeżyli szok gdy okazało się, że szalone krowy są także u nich, nie tylko w W. Brytanii czy Szwajcarii.

Rząd w trybie nadzwyczajnym wydał pod koniec stycznia polecenie, by ubić 5 200 krow, kuzdziej w ostatnich latach w W. Brytanii. Rozważa się samo w odniesieniu do bezpośrednich potomków tych zwierząt: 14 000. Właściciele mają dostać odszkodowa-

nie 2 500 marek od sztuki, ale niektórych to nie uspokaja. W poniedziałek dwóch z nich przyprowadziło „skazaną na śmierć” krowę imieniem Piekna, rasy Highlander, pod budynek sądu w Bremie, w którym wcześniej złożyli wniosek o wstrzymanie realizacji rządowej dyrektywy. Drugi z protestujących rolników oznajmił przed sądem, że swojej Kitty, rasy Galloway, nie odda na zatrocanie.

Tymczasem, gdy rolnicy protestowali w Bremie, sąd apelacyjny w Lueneburgu wydał orzeczenie, że na razie krowy z Dolnej Saksonii nie wolno zabijać. Są nie za kwestionował meritum rządowej decyzji, lecz jedynie tryb formalny: orzekł, że nie ma bezpośredniego pilnego zagrożenia i wobec tego decyzję należało skonsultować z landami. Wyrok śmierci odroczono.

Pedantycznie i przeczulenie Niemcy są przerażeni. Z groźną czytają, że w W. Brytanii ludzie zjedli mięso 750 000 zakonnych krow i według szacunków epidemiologów w najlepszym wypadku na chorobę Creutzfeldta-Jakoba umrze 75 osób, a w najgorszym 80 tys.

Niemieckie sklepy mięsne bronią się jak mogą: w każdym większym zapewnienia, że mięso pochodzi ze sprawdzonych hodowli, jest przebadane i absolutnie bezpieczne. W Niemczech hoduje się dziś 15 mln krow różnych ras. Spożycie mięsa spadło nieznacznie.

## Austria Pomyłka przy sztucznym zapłodnieniu

W klinice ginekologicznej w austriackim mieście Linz doszło do wstępnego pomyłki do wprowadzenia pacjentce zapłodnionej sztucznie komórki jajowej obecnej kobiety. Ponieważ odkryto po czasie ten błąd, doprowadzono do przerwania ciąży środkami farmakologicznymi.

W wyjaśnieniu lekarzy, przy czym pomyłki było to, że jedna z kobiet opuściła na krótko gabinet zabiegowy, zaś inna zajęła w tym czasie miejsce na fotelu ginekologicznym.

## Rosja

## „Rosja przechodzi do strategii gróźb”

Moskwa najwyraźniej wystraszona jest własnej śmiałości. Najpierw sekretarz prasowy prezydenta Siergiej Jastrzembki, a potem doradca Borysa Jelcyna ds. obrony Jury Baturin zdystansowali się od wypowiedzi Iwara Rybkina. Jastrzembki powiedział, że Rybkin nie został upoważniony do składania podobnych oświadczeń. Baturin stwierdził natomiast, że „nie należy zwracać nikogo straszyc naszą bronią jądrową”. Baturin dał jednak przy tym do zrozumienia, że możliwości użycia przez Rosję jako pierwszą broni jądrowej nie jest improvizacją Rybkina, lecz była omawiana na posiedzeniu Rady Obrony.





# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

## Przyjaciółka

program

„Kurier” zawsze masz  
na co dzień  
„Przyjaciółkę” -  
w każdą środę

Szanowny, Drogi, Czytelniku!  
Trwa prenumerata „K. W.”  
na marzec oraz kolejne miesiące  
(kwiecień - czerwiec) 1997 r.

Prenumerata trwa do 18 lutego

Koszty prenumeraty  
dla Czytelników „K. W.” na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt	66,4 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt	56,8 Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania (w redakcji)	13 Lt	39 Lt	52 Lt
	12 Lt	36 Lt	48 Lt

„K. W.” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt	98 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt	86 Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania (w redakcji)	20,5 Lt	61,5 Lt	82 Lt
	19,5 Lt	58,5 Lt	78 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K. W.” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę, „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 7,9 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego” Laisvės pr. 60, pietru XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, opady deszczu. Wiatr zachodni, południowo-zachodni, 6-11 m/sk.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy od -1 do +4 stopni, w dzień 1-6 stopni ciepła.

### KALENDARIUM

x Czwartek (13.II) jest 44 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 321 dni.

x Znak Zodiaku - Wodnik.  
x Imieniny: Grzegorza, Katarzyny, Lindy.

x Wschód Słońca - 7.45, zachód - 17.22. Długość dnia 9 godz. 37 min. x Księżyc: Now - 7 lutego.

### EKRANY

SKALVIJA - 1 sala - 13.II - „Chinka” o 18.10. 14. 18.II - „Pan Klein” o 18.10. 15. 20.II - „Powsięgłiwa” o 18.10. 11.II - „Życie w Paryżu” (dok.) o 16. 11. 16.II - „Czas zabawy” o 18.10. 12.II - „Na scenie paryskiej” (dok.) o 16. 17. 19.II - „Boginka” o 18.10. 13.II - „Wieczerzy Paryż” (dok.) o 16. 14.II - „Rzemiosła Paryża” (dok.) o 16. 15.II - „Różne wydarzenia” (dok.) o 16. 16.II - „Jak lis sądzi wilka” (anim.) o 11.50. 14.50. „Wielki inkwizytor” (USA) o 13. 16. 18. 19.50.

LITUETA - 13-16.II - „Wakup” (USA) o 12. 14.30. 17. 19.30.  
VILNIUS - „Strzelec” 13.II - o 11.30. 13.30. 15.30. 17.30. 13.II - „Krwawe wesela” o 19.30. 14-16.II - „W poszukiwaniu Richarda” (USA) o 11.30. 15.30. 19.30.

HELIOS - 1 sala - Festiwal filmów japońskich: 13.II - „Dzieci McArthur’a”, „Kaga Judzen - sztuka malarstwa w Kanazawie” (dok.) - o 18.30. 14.II - „Godziny małżeństwa”, „Święto, którego nie było” (dok.) o 18.30. II sala - 13.II - „Dzielność w boju” (USA) o 15. 17.15. 19.30.

PERGALE - 13.II - „Iga” (Rosja) o 13. 15. 17. 19.

WIDEOSALA „OZO” - 13.II - „Amoralne historie” o 19.30. „Trzy amoralne kobiety” o 19.30. 14.II - „Sierpniowa rapsodia” o 17.30. „Sny” o 19.30. 15.II - „Kryzys” o 16. „Czarodziejski flet” o 18. 16.II - „Portowe miasto” o 16. „Sceny z rodzinnego życia” o 18.

DRAUGYSTĖ - 15-16.II „Zaczarowany chłopiec” (anim.) - 15. „Ostrygi z Lozany” (Rosja) o 18.

## Centrum rekreacyjne w Lazdynai

(Basen)

Zapraszamy!

Basen długości 50 m oraz dwie sauny. Czynne od godz. 9.00 do 21.00 bez dni wolnych. Jest kawiarnia, solarium, a także male baseny do nauki pływania dla dzieci.

Informacja: tel. 26-90-41, 26-89-27.

Adres: Lazdynai, Erfurto 13.

(Zam. 1-B)



Firma „MALDIS”  
Salon dzieł sztuki

Sprzedajemy i skupujemy  
ANTYKWARYCZNE  
I WSPÓŁCZESNE  
DZIEŁA SZTUKI

(malarstwo, grafika, rzeźba, porcelana, wyroby jubilerskie i starodawne meble).

Rozliczenia i wycena - na miejscu.

Świadczymy usługi lombardu.

Vilnius, Basanavicius 6, tel. 22-21-92.

## LICZNIKI NA WODĘ

Dla osób wspieranych  
socjalnie - liczniki na  
zimną wodę BEZ PŁATNIE



Telefon  
77 81 03

Instalujemy,  
plombujemy,  
załatwiamy  
dokumenty.  
Prace wykonujemy  
szybko i  
jakościowo.

Pilna naprawa z gwarancją lodówek w domu klienta.

Vilnius, tel. 44-94-88.

(Zam. 62)

Naprawiamy lodówki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Sprzedam używany konny i ciągnikowy sprzęt rolniczy: grabie, kosiarki, siewnik, plug 3-skibowy i inne. Nowe ciągniki: 2-rzędowa sadzarka ziemniaków, opryskiwacz 400 l.

Trakai, tel. (8-238) 4-17-75

(Zam. 157)

Drogo skupujemy akcje spółki akcyjnej „Lietuvos energija”. Rozliczamy się od razu.

Vilnius, tel.: 73-30-40.

(Zam. 166)

## Międzynarodowe

Centrum

Języków

„INFOMAGIJA”

uczy języka  
litewskiego  
na różnych  
poziomach  
w mini-grupach.

Vilnius, tel. 62-46-97.

(Zam. 45)

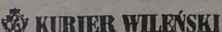
## OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

można dać również w śródmieściu.

Obecnie, aby dać reklamę do „Kuriera Wileńskiego” niekoniecznie jest trzeba do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: „Vilnius, VĮ kapitalinė sątyba”, Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro.

Tel. 61-66-64.

## DROBNE ZA DARMO



KURIER WILEŃSKI

w „Kurierze Wileńskim”

możesz zamieścić drobne prywatne

ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”

możesz zamieścić drobne prywatne

ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**KURIER WILEŃSKI**  
Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI  
Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218; ISSN 1392-0405  
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.  
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-79-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeckiznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, pietru 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Julita  
TRYK